



KOMENTARZ

Lewica wygrywa wybory do Parlamentu Europejskiego w państwach nordyckich

Kinga Dudzińska

Wbrew ogólnoeuropejskim trendom w państwach nordyckich w wyborach do Parlamentu Europejskiego (PE) sukces odniosła lewica przy słabych wynikach radykalnej prawicy. Wyniki są efektem kilku czynników, m.in. priorytetowego traktowania przez wyborców w regionie kwestii polityki klimatycznej oraz podejścia zwycięskich partii do polityki migracyjnej i społecznej. Wzrost poparcia dla ugrupowań lewicowych może przekładać się na większe zaangażowanie Europy Północnej w zieloną transformację, ochronę praw mniejszości oraz politykę zagraniczną UE.

Jakie były wyniki wyborów do PE w państwach nordyckich?

W Szwecji największe ugrupowanie lewej strony sceny politycznej – socjaldemokraci – zdobyło pierwszą pozycję (24,8%). Mimo optymistycznych perspektyw przedwyborczych antyimigrancka partia Szwedzkich Demokratów, druga co do wielkości siła w parlamencie po wyborach w 2022 r. uzyskała 13,2% głosów (o 2,1 pkt. proc. mniej niż w 2019 r.) i zajęła czwarte miejsce. Partia Lewicy uplasowała się na piątej pozycji z 11,5% głosów (ponad 2 pkt. proc. więcej), ale Zieloni – na trzeciej (13,8%). Tworzący rząd centroprawicowi Moderaci utrzymali drugą pozycję (17,6%). Również w Danii najlepszy wynik uzyskała lewicowa Socjalistyczna Partia Ludowa, zdobywając 17,4% głosów (wzrost o 4,2 pkt. proc. w porównaniu z 2019 r.). Rządzący Socjaldemokraci zdobyli 15,6% głosów, tracąc 5,9 pkt. proc., ale utrzymali liczbę mandatów w PE. Największe straty odniosła konserwatywno-liberalna Venstre (strata 8,8 pkt. proc. i 2 mandatów), także wchodząca w skład obecnego gabinetu.

W Finlandii, choć najwięcej głosów zdobyła sprawująca władzę konserwatywno-liberalna Partia Koalicji Narodowej z premierem Petteri Orpo na czele (24,8% głosów),

zaskakująco dobry wynik osiągnął Sojusz Lewicy – 17,3% (wzrost o 10,4 pkt. proc.) z Li Andersson na czele, która otrzymała spektakularną liczbę 250 tys. głosów. Skrajnie prawicowa Partia Finów, wchodząca w skład rządzącej koalicji, odnotowała spadek popularności, zdobywając 7,6% (mniej o 6,2 pkt. proc.).

Jak interpretować wyniki lewicy?

Wyniki do PE okazały się niespodzianką, bo we wszystkich państwach nordyckich eksperci spodziewali się wzrostu popularności prawicowych i populistycznych ugrupowań, silnie antyimigracyjnych. Zmiany poparcia dla partii nie poskutkowały jednocześnie diametralnie innym podziałem mandatów, m.in. ze względu na powiększenie liczebności PE z 705 do 720 posłów.

Dla wyborców w regionie nordyckim priorytetowe okazały się postulaty związane ze zmianami klimatycznymi – wsparcie zielonej transformacji, a w praktyce podporządkowanie jej celom reform gospodarczych, np. redukcji emisji w rolnictwie. Zwycięskie partie deklarowały też konieczność zaostrzenia unijnych wymogów w zakresie ochrony środowiska. Ważną rolę odegrały kwestie polityki społecznej, w tym ryzyko ograniczenia

KOMENTARZ PISM

wydatków socjalnych w dobie gospodarczych turbulencji i oszczędnościowego planowania budżetu. Takie podejście poskutkowało zaskakująco dobrymi wynikami skrajnej lewicy.

W kampanii mniejszą rolę odegrała tym razem polityka migracyjna, która jednak pozostaje od lat stałym elementem debaty publicznej. Skrajnie narodowe i antyimigranckie hasła straciły na sile, bo postulaty zaostrzenia polityki migracyjnej znalazły się także na agendzie partii lewicowych, które prezentowały jednak mniej agresywne i bardziej pragmatyczne stanowisko.

O ile Dania zмага się z kwestią migracji systemowo, odnosząc ją do całokształtu polityki, w tym kwestii integracji i asymilacji społecznej, o tyle Szwecja skupia się na ograniczeniu kryminalizacji zjawiska, ponieważ w tym państwie grupy imigranckie angażują się w działalność przestępczą. Dla Finlandii wyzwaniem są z kolei hybrydowe działania Rosji i instrumentalizacja migracji. Jednocześnie trend racjonalizacji przepisów migracyjnych, w tym ograniczanie możliwości tzw. łączenia rodzin, utrzyma się we wszystkich tych państwach.

Jakie będą konsekwencje wyników wyborów do PE w państwach nordyckich dla ich polityki wewnętrznej?

Radykalna prawica, tracąc poparcie przede wszystkim w Szwecji i Finlandii, będzie miała zdecydowanie słabszą pozycję w polityce wewnętrznej, a skrajnie narodowe i antyimigranckie hasła będą tracić na sile.

Obecnie w Szwecji i Finlandii rządzą ugrupowania centrowe (Moderaci) i liberalne (Narodowa Koalicja). W Danii główną siłą pozostają socjaldemokraci, choć już wcześniej, po wejściu do koalicji z liberałami, zaczęli tracić poparcie, a wynik wyborów do PE tylko potwierdził ten trend. Jest to manifestacją słabnącej akceptacji Duńczyków dla obecnego rządu i może skutkować jego rekonstrukcją, np. w stronę rządu mniejszościowego.

Podobnie w Szwecji i Finlandii osłabiona po wyborach do PE pozycja Szwedzkich Demokratów czy Partii Finów może stanowić przyczynek do zmiany w rządach – do koalicji mogą wejść bardziej umiarkowani partnerzy, szczególnie że najbliższe wybory w regionie przypadają dopiero na 2026 r. W żadnym z państw nordyckich nie należy jednak liczyć w krótkiej perspektywie na przedterminowe wybory, ponieważ wszystkie chcą uniknąć paraliżu decyzyjnego, z czym w ostatnich latach mierzyły się Szwecja czy Dania.

Jakie będą konsekwencje wyników wyborów do PE w państwach nordyckich dla polityki zagranicznej i bezpieczeństwa?

Wyniki wyborów do PE w państwach nordyckich potwierdziły konsensus regionu w zakresie unijnej polityki klimatycznej. Oznacza to, że realizacja założeń Zielonego Ładu i kolejnych regulacji unijnych i wdrażanie celów klimatycznych będzie ich priorytetem w Unii Europejskiej. Może się to przekładać na trudności w wypracowaniu konsensusu na forum UE, podczas gdy w innych państwach, w tym w Europie Środkowej, kluczowa jest jednak sprawiedliwa transformacja czy zasady redukcji emisji, a udział źródeł kopalnych wciąż pozostaje duży.

Wybory do PE nie zmienią w państwach nordyckich ponadpartyjnego porozumienia co do priorytetów w polityce zagranicznej i bezpieczeństwa, gdzie kluczowa pozostanie polityka wschodnia, mająca na celu izolację Rosji na arenie międzynarodowej, wzmocnienie odstraszenia i obrony przed Rosją w NATO oraz ochrony zewnętrznych granic UE i NATO.

Zgoda panuje też co do utrzymania wielowymiarowego wsparcia Ukrainy, w tym militarnego, co popierają wszystkie państwa nordyckie. Realizacji tych postulatów może sprzyjać obecność kilku charyzmatycznych przedstawicieli państw nordyckich w nowo wybranym PE, np. byłego prezydenta Finlandii Sauliego Niinistö.